

WOJCIECH BORUCH

ur. 1921; Piaski



Miejsce i czas wydarzeń	Piaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lubelszczyzna, Piaski, żołnierze niemieccy, żołnierze radzieccy, relacje polsko-rosyjskie, relacje polsko-niemieckie, Wehrmacht, NKWD, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

Żołnierze niemieccy i radzieccy w Piaskach

Niemcy wzięli wzór z polskiej armii. Nawet piosenki polskie po niemiecku się śpiewało. I ubrania, buty mieli takie jak polska armia. To były takie saperki, dłuższe cholewki [miały]. Umundurowanie było podobne do polskiego, tylko że innych kolorów, i inskrypcje [inne]. Wojsko było zdyscyplinowane, czyste, uzbrojone, eleganckie. W [19]39 roku przyjechała ruska armia - płacz i zgrzytanie zębami. Takie worki, jak u nas były, zgrzebne nazywały się, na zboże - to oni takie płaszcze mieli. Buty albo z łyka albo z brezentu, a karabin na sznureczku. A jak się dało kilo kiełbasy, to i pepeszę się kupiło. Wszystkie warzywa na polu zjedli. Ale między nimi byli propagandziści NKWD, i oni się ich bali, tych NKWD-zistów. Tydzień czasu stali w Piaskach, tutaj gdzie jest cmentarz, tam był wolny plac. Wywiesili taki plakat i przeźrocze pokazywali. U nas już były filmy dźwiękowe, a oni przeźrocze. Pokazywali na tym przeźroczu jak Polka ciągnie pług, a jej chłop bije ją batem, i takie inne głupstwa. Mnie się to nie podobało, uciekłem na cmentarz, to był wieczór. Później przez parkan poszedłem sobie do domu i skończył się pokaz. A na drugi dzień nagotowali kaszy jęczmiennej, tutaj gdzie park to było targowisko, to ta kasza śmierdziała na całe Piaski. „Te biedne Polaki. Trzeba im kaszy nagotować” - nikt po tę kaszę nie przyszedł. I zaczęto między nimi mówić: „O Polaki, pany. To pany”.

Czołgi mieli - były skręcane na śruby. Mówi: „Jak pocisk uderzy w śrubę, to czołga nie ruszy”. Mówię: „Niech ci tam będzie. Jak zaczepi o śrubę, to i z czołgu śladu nie będzie”. Ja ciekawy byłem, miałem dziewiętnaście lat, poszedłem tam - patrzę, jeden czołg chodzi w koło. Myślę co to jest? Ale pytam się Ruskiego. A on mówi: „Dwa silniki miejut”. Jeden się zepsuł a drugi ciągnął gąsienice.

Pierwsi Niemcy którzy przyszli – Wehrmacht, oni byli przychylni. Częstowali czekoladkami, cukierkami, bo Ruski to nie miał co dać. Ale gdy później zaczęła się konspiracja, niestety Wehrmachtu nie było, Wehrmacht poszedł walczyć. Tu została

żandarmeria, oni pilnowali czego innego. A później przyszła stara żandarmeria, to już było takich trzech żandarmów, którzy strzelali na ulicach do Polaków, do Żydów. A Ruskie jak były na kwaterze, to już nic nie zostało, tylko meble. Ale w [19]44 przyszli trochę ugłaskani, trochę mieli dyscypliny przez NKWD, mniej tak szarali. Żywność kradli, głodni byli. Później, to było w [19]45 roku na jesieni, trzech naszych złapali i wsadzili do aresztu. Poszliśmy w nocy do stróża, który nie chciał się rozłożyć, to myśmy rozłożyli go sami. Stróża za łeb, klucz, puściliśmy, furmankę mieliśmy, siedliśmy na furmankę i pojechaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2013-09-06
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"